

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 zhr. 50 ct. miesięcznie 1 " 50 " Z przesyłką pocztową: Miesięcznie w kraju 2 zhr. — ct. w Monarchii austro-węgierskiej 6 " " do Prus i Niemiec 6 " " Francji 7 " " Belgii i Szwajcarii 7 " " Włoch, Turcji i krajów Nadd. 50 ct. Serbii 50 ct. Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.” ulica Kopernika Hezba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstejn & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Opeklik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Rismargasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstrasse nr. 2, Henryk Schalek, I. Wolfzeile 11, Manrycy Stern, Wallzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukulski. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Ważniejsze” 20 ct. od wiersza. Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 21. lipca.

Wieniec Ztg ogłasza zawarty z Danią traktat handlowy i żeglugowy.

W ministerjum oświaty toczą się obrady nad jednym z głównych zadań Słowiańców w mianowicie względem utworzenia słowiańskich paralelek gimnazjalnych w Gorycji, Mariborzu, Polju, a najpierw w Cyljei.

Słychać o zjeździe cesarza z królem rumuńskim, który ma nastąpić dnia 25. września w Kotoszarze (Klansenburg na Siedmiogrodzie) z okazji manewrów, które się tam odbędą. Na razie, zapowiedziane to spotkanie ma tylko cechę grzeczności sąsiedzkiej.

Uderzyć musi nadzwyczajny ton serdeczności, w jakim anstrjackie pisma rządowe, pótrzędowe i niezależne witały przybycie cesarza a Wilhelma do Gastein. Urzędowa Wiener Abp. powiada: „Pożytkowi przyjaciela i gościa naszego monarchy towarzyszą w tym roku w dwojnasobę gorące błogosławienia”. Inne pisma podobną stałość serdeczności austro-niemieckiej jako najwłaźniejszą rekwizyt pokojowy. Zdaje się, jak gdyby to, co zazwyczaj bywa tylko czczą frazeologią grzecznościową, tym razem pałało uczuciem szczerym. Z drugiej strony i cesarz niemiecki jak gdyby czuł potrzebę okazać się serdecznym, i czego nigdy dotąd nie czynił, odjeżdżając z Innsbrucku, polecił namiestnikowi Tyrolu, hr. Widmanowi, aby hr. Taaffeim w dowód przyjaźni panią cesarową zakomunikował jego pozdrowienie serdeczne.

Diennik Poznański donosi: P. Nasiorowski, ostatni Belwederski, nie sprzedał wsi Wielkie Góreczki komisji kolonizacyjnej. Wiad, że jak to zapewnił nas znany weteran, od siedmiu lat była własnością jego syna — i ten jako właściciel sprzedał ją na kolonizację niemiecką.

Z Września donoszą do Posener Zeitung, że w dniu onegdajszym przybyła tam z Rosji rodzina Nowaków, złożona z 4 osób, która zandami rosyjskiej konwojacji aż do samej granicy. W biurze policyjnym wrzesińskim oświadczyli ci wygnancy, że równocześnie z nimi wydalono 50 rodzin niemieckich. Nowak przez 35 lat pracował w Rosji, a w ostatnim czasie w fabryce p. Lilpopa i Bana w Warszawie. Rozkaz opuszczenia kraju otrzymał tak nagle, że nawet nie miał czasu do sprzedaży swego dobytku.

Zdaje się, że niemiecki Bank państwowy, mimo zaprzeczeń, zmienił przepisy swoje co do zaliczek na walory rosyjskie. Dotychczas Bank dawał zaliczek do połowy ich wartości, dlatego mało kto udawał się do Banku z papierami rosyjskimi. Otwarte jednak wystąpienie Banku przeciw tym papierom wywołało popoch między publicznością, która papiery te na stałe zakupywała. Słychać, że Rotszyld londyński był u Bismarcka w sprawie wojny walorowej, a raczej nowej pożyczki rosyjskiej, która już nie w Berlinie, ale w Paryżu ma być wyłożoną, i która ostatecznie Rotszyld paryżki będzie forytował.

St. Picturburski Wiadom. groźną zamianę niemieckich rosyjskich pożyczek złotych w papierowe, co było bankrutem — ale, powiada organ petersburski, jeżeli giełdy ceną ros. pożyczki złote na 96 do 100 proc., to czemuż kurs rubla do 60 proc. zniżają, skoro i te pożyczki i ten rubel papierowy tylko na zafaniani publicznem polegają? Graadaniin grozi 1) zakupem zdeprecjonowanych walorów rosyjskich, 2) podatkiem na cudzoziemców, przebywających w Rosji, którzy się w niej handlem lub przemysłem trudnią, a w ostateczności 3) zamknięciem granicy rosyjskiej dla wszelkich produktów niemieckich.

Eliza Marlitt.

W obecnej literaturze niemieckiej niema właściwie powieści narodowej. Jerry Ebers i Ernest Eckstein schronili się pod obecny horyzont, na Kapitolu Rzymu i na piramidzie Egiptu, a po ziemi germańskiej z powalanych stąpa tylko Fryderyk Spielhagen. Wspomniał był jego rozped w „Naturach zagadkowych” i było tam gorące tędno dawnej epoki burzy i boju, która światu ukazała generację z krwią kipiącą i pasowaną na „rycerzy ducha”. Ale gdy Faust, myśliciel niemiecki, z owej burzy i z boju onego wyszedł jako Kuntseke, kirasjer pruski, ruwetę ideały i skrzydła opadły a bohater ostatniej powieści Spielhagena „Uhlenhans” jest arcytypem niedoleństwa.

Zaprotestował przeciwko takiemu zwierzchni niemiecy narodowej Niemcy, których wykształdł poeta browaru Scheffel i filozof gwałtu Hartwig mann. Zbladła gwiazda Spielhagena, a na złote jego melancholii, która „Uhlenhans” przedstawia, narodowi w postaci bez krwi, bez woli, bez duszy, poszli niedawno synowie i córki Germanii na pogrzeb autorki, w której powieściach nie było ani łotu orlego, ani omładłej desperacji. Pogrzeb Elizy Marlitt był dla Niemców rzeczycie żałobą narodową. Żaden filozof w Niemczech, żaden poeta w Europie nie zyskał takiego rozgłosu, jak Eliza Marlitt, która w gaju germańskim znalazł Keil, wydawca lipskiej Gartenlaube. I anto złożony był wawrzyn tego powodzenia. Po „Tajemnicy starej panny” zdobyła Gartenlaube odrazu o 100.000 abonentów więcej, a Marlitt, także stara panna, stała się wielką panią. Jakże jest świat jej powieści i jaka jej etyka? Jest to tłum mieszczkański i apoteoza cnoty niemieckiej. Cnota niemiecka! St. Cere napisał niedawno książkę, w której z bulwarową odwagą wyszydził wszystkich, co tylko żyje w państwie

Berlińska Kreuztg., dla której do niedawna car i Rosja były bożyszczami nad wszelkie bożyszcz, ogromnie się raduje, że w Austrii rząd, ludność i prasa tak serdecznie przyjmują cesarza Niemiec; i uważa to za nowy dowód, że przyzmiere niemiecko-anstrjackie niezłomnie stoi i w ogóle jest nie do wstrząśnięcia, że najobszerniejszą, bo ludową, ma w Austrii podstawę. Natomiast tem gwałtowniej uderza w drugim artykule znowu na walory rosyjskie i wyraża się o Rosji, jak gdyby już na wojnę z nią się zanosiło.

„Powodem przecięcia Rosji długami — pisze organ konserwatystów pruskich — jest tak samo polityka zewnętrzna jak i nędzny stan państwa rosyjskiego. Pomimo że Rosja tylko kapitałem niemieckim koleje swoje wybudować i armie swoje uzbrajać mogła, słowianofile jednak zdołali wyrwać cara z przyjaźni dla Niemiec, i nakłonić go do zarządzeń, które niebezpieczeństwo starcia wojennego zbliżyły. Dla posiadaczy walorów rosyjskich czas już wielki ratować to, co jeszcze uratować można.

Niemcom chodzi nie tylko o to, aby obywateli ich jak najmniej szkody ponieśli, zanim państwo bankrutem rosyjskie z całą furją wybuchnie, ale i o to, aby niemiecka targowica z kreteśsem zamknąć dla pożyczek rosyjskich, i tym sposobem głównego sprawcę ciągłego zaniepokojenia Europy, jako też jego niesprawiedliwą i oraz niesyconą iadzę rozszerzenia swej potęgi, która to żądza połowę świata w naturalnym rozwoju powstrzymuje, sparałizować bodaj na przeciąg zwykłego żywota człowieka (to jest na 33 lat według statystyki; p. r.)

Za ponowne zbliżenie się swoje do Niemiec stawia Rosja cenę niemożliwą, tj. aby dać jej zupełną swobodę akcji na Wschodzie. Niemcy atoli nie mogą użyć niczego, co by ich pokój i pokój zaprzyjaźnionych z niemi mocarstw naraziło było w stanie. O ile wzrok dzisiaj sięga, niepodobna liczyć na powrót przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, ale raczej na zejście doby, w której Bóg karzącą ręką swoją podniesie.

U stojących w Moguncji żołnierzy z Alzacji i Lotaryngii odbyły się rewizje domowe z powodu podejrzenia o współdziałanie w lidze partyjcznej. Zabrano pewną ilość papierów i przedsięwzięto aresztowania.

Sprawca zamachu, dokonanego na komisarzu w francuskim w Pagny, nazywa się Zangerle i jest Niemcem; był on dawniej osiadłym w Paryżu piekarszem, a w roku 1880 został ztamtąd na mocy wyroku sądowego wydalony. Zangerle przynaję, iż powrócił do Francji w tym celu, żeby kogokolwiek z urzędników francuskich zamordować. W niedziadek zgłosił on się do ministerstwa, aby jednego z ministrów zamordować, ale z powodu namietnego sposobu wyrażania się został z ministerstwa wydalony. Przybywszy do Pagny, kazał się zaprowadzić do komisarza i strzelił do niego, mówiąc: „Pan będzieś ohań”. Rany komisarza nie są niebezpieczne.

Powszechnie zwraca uwagę, że Paix, dziennik uważany za organ Gravyego, z wielkimi występami pochwałami dla gabinetu Rouviera, co nawet Freycinet, osobistego przyjaciela Gravyego nie spotkało. Jestto widocznie demonstracja przeciw radykałom.

Na zgromadzeniu bonapartystów, które się odbyło temi dniami w Paryżu, p. Clemente de Royer rozwinął demokratyczny program księcia Wiktora, który się streszcza w następujących punktach: powszechnie prawo głosowania, uszanowanie dla praw narodów, dla wolności religijnej i sumienia, przywrócenie porządku i karności, tuzież powagi i znaczenia rządu, silna organizacja demokracji, a na czele narodu młody energiczny książę, któryby był w stanie program ten urzeczy-

wistnić. Książę Wiktor wysłał z Brukseli następujące pismo do „swego kochanego” pana de Royer:

„Dziękuję panu za mowę, w której przedstawiliście komitetowi polityki dla nich wskazaną. Z przyjemnością dowiedziałem się, że komitet imperialistyczny rozpoczął dzieło reorganizacji i że nowe komitety zostały założone. Znajdziemy w nich upragnioną pomoc — w stronnictwie cesarstwa jest miejsce dla wszystkich. Mełowie, którzy pod przewodnictwem księcia Padwy tworzą komitet centralny, zostali przezemnie samego wybrani i oddali od lat szesnastu niemało usług sprawom cesarstwa.”

Rząd rumuński zamówił u Grusona w Magdeburgu dział największego wagomiaru i inne materiały wojenne za 7 mil. franków, z terminem dostawy do wiosny. Dotychczas robota Rumunia zamówienia takie we Francji.

Król rumuński złożył wizytę metropolii Teodozemu, a królowa oharowała mu oprawy w złote ramy wizerunek Zbawiciela. Zaniechano przeto myśli odwrotania eksmetropolii Michała.

Jak słychać, spodziewają się tureckie kolarstwo, że na tyżosienie sultana, Salisburyp przystąpi do nowych rokowań w sprawie konwencji egipskiej, któreby się w Londynie odbywały.

Pogłoski o zmianie w gabinecie tureckim pozycyją przybierać konkretną postać. Zapewniają, że prezydent Rady stanu Aarifi basza zamianowany będzie wielkim wzesyrem, a przebywający obecnie na Kreście Mahaud basza prezydentem Rady stanu. Następnie zamierza sultan powierzyć ministerstwa spraw zagranicznych i skarbu innym osobistościom.

Sprawa bułgarska.

Onegdajsze bałamutne doniesienia co do pertraktacji ks. Koburga z deputacją bułgarską, są według Nowej Pressy, która się z członkami jej zniósła, w znacznej części zmyśnione. Według niej, były istotnie pertraktacje, i deputaci opierali się przy tem, aby książę natychmiast udał się do Bułgarii, i ztamtąd forytował sprawę swoją u mocarstw. Mianowicie wojskowi deputaci żaręczeni, że książę może liczyć na ściśłą karność i na wierność armii bułgarskiej. Książę jednak ciągle powoływał się na będące w toku negocjacje dyplomatyczne, odmówił na teraz iadania, aby natychmiast i bez zezwolenia Rosji przybył do Bułgarii, i zażądał dalszego terminu do decyzji. Gdy deputaci nalegali o oznaczenie pewnego terminu, książę oświadczył, że do 14 dni da finalną odpowiedź, gdyż do tego czasu skończą się zapewne negocjacje dyplomatyczne.

Wszystko reszta, o narzekaniach księcia, że go zawiedziono, i odwrotnie, ma być nieprawdą. Książę znał dokładnie stan rzeczy przed przyjęciem kandydatury, jako też rejeccja, ministerjum i sobranie wiedzieli, czego się po księciu spodziewać mogło. W Bułgarii panuje zupełny spokój i porządek, i tylko szczerze pragną, aby książę corzychlej do kraju przybył. Gdy zaś książę decyzji swojej przyspieszyć nie chce, więc część deputacji odjedzie, a część pozostanie, czekając na decyzję księcia. Na zapytania, odpowiadają deputaci: „Jak ta decyzja wypadnie, nie wiemy, zawsze jednak mamy jeszcze nadzieję, że choćby negocjacje dyplomatyczne nie zupełnie wypadły po myśli, książę z upływem owego terminu, pojedzie z nami do Bułgarii.”

A na zapytanie: czy książę, gdyby się po owym terminie nie zdecydował na podród do Bułgarii, zręcznie się korony — odpowiadali: „Wybraliśmy ks. Koburskiego na księcia Bułgarii; uważamy go za księcia; jemu wolno się rzec.”

Korespondent wiedeński Timesa miał rozmowę z Koburgiem, w której tenże wyraził zdzi-

wienie z powodu, iż z Darmstadt nie otrzymał telegramu gratulacyjnego, gdy księciem Bułgarii wybrany został. Następnie rzekł książę: „Postępowanie księcia Aleksandra jest dla mnie w ogóle zagadką. Raz nie chce on, żeby losy Bułgarii wiązane z jego osobą, innym razem znowu oświadcza pofornie, iż przyjdzie dzień, w którym wróci do Bułgarii.”

Rejenci skrótili czas swego pobytu w Tyrnowie, i onegdaj udali się pod ochroną silnej eskorty wojskowej do Sofii. Konni oficerowie towarzyszyli im. Lud wolał: „niech was Bóg prowadzi” — i „do widzenia.”

Z prowincyj Nadbałtyckich.

Denoszą do Dziennika Pozn.: Prasa rosyjska w ostatnich czasach nader interesuje się prowincyjami Nadbałtyckimi i bez różnicy kierunku nawołuje rząd, by nie ustawał w pracy rusyfikacyjnej. Zadanie to znakomicie ułatwiają jej prądy centralistyczne, panujące w sferach rządowych i wrogie usposobienie względem Niemców ludności miejscowej — Łotyszów i Estończyków.

Argumenta do przeprowadzenia rusyfikacyjnych tendencji prasa czerpie po większej części z dziennikarstwa niemieckiego, które rząd niemiecki podlega ciągle do germanizacji Poznańskiego, prawicę o szkoldnych i niebezpiecznych agitacjach polskich. Dzienniki rosyjskie w działaniach Niemców skierowanych ku obronie przeciw rusyfikacyjnemu zapędowi, upatrują pewien plan systematyczny, którym kieruje rząd tajemny prowincyj Nadbałtyckich. Rękę tę kierującą widzą i w wybrakach młodzieży uniwersyteckiej i dla tego radzą znieść wszelkie korporacje studenckie, i w działalności pastarów, skierowanej ku obronie luteranizmu przeciw prawosławiu, i dla tego zjadają pastarów, które dotychczas odbywały się bez żadnej kontroli, według świętego rozporządzenia nie inaczej mogą się odbywać, tylko za zezwoleniem władz miejscowych, przy czem program obrad musi być przedłożony władzy i zatwierdzony przez nią.

Donosy sypią się jak z rogu obfitości. Korespondenci dzienników rosyjskich, którzy dotyczących wyłącznie opiekowali się nami przy wtórowaniu semicko-niemieckiej prasy, dziś notują najniebezpieczniej, mające dowodzić, że ludność niemiecka jest usposobiona wrogo dla rosyjskiej idei państwowej.

Niedawno na ławie oskarżonych zasiadło kilku pastarów wskutek iasanych dzienników, że w świątyniach śpiewają hymny podburzające przeciw rządowi. Jeden z takich hymnów obiegł nawet szpalty wszystkich prawie dzienników rosyjskich. Był to znany hymn Lutra, zachęcający wiernych do walki ciągłej przeciw panowaniu szatana. W szatanie dzienniki upatruwały rząd rosyjski i ztąd proces przeciw pastorum. Wyasygnowano pewnemu pastorum 950 rubli dodatkowo stało się powodem do korespondencji w jednym z dzienników. Korespondent dowodził, że rząd niemiecki nie ma prawa w taki sposób rozporządzać ludzami rosyjskimi, tem bardziej, że rozporządzenia podobne wychodzą według dzienników rosyjskich ze strony tajemnego rządu nadbałtyckiego.

Wiadomo, że rząd dąży do zrusyfikowania szkół w prowincjach Nadbałtyckich i że na mocy decyzji komitetu ministrów, zatwierdzonej przez cara, w wszystkich męzkich średnich nankowych zakładach okręgu dorpackiego wszystkie przedmioty mają być wykładane po wakacjach w języku rosyjskim.

Nazwiska miast i wsi zamieniają na rosyjskie. Dorpat ma się według urzędowej geografii nazywać Jurjewem, Rewel Klewaniem itp. Język rosyjski został też wprowadzony w sądownictwie. Wszystkie instytucje publiczne, nawet banki obowiązane są do prowadzenia korespondencji w języku rosyjskim. Niemcy, którzy podobnego rodzaju rozporządzenia w Poznanskiem pochwalają, w prowincjach Nadbałtyckich piętnują je mianem

barbarzyństwa i według dzienników rosyjskich na każdym kroku starają się je obejść. Nie zwalając np. na prawo niedawno publikowane i na rozporządzenie gubernatorów miejscowych, by zarządy gminne odpowiadały na papiery oficjalne tylko w języku rosyjskim — miejscowe feodalne instytucje w stosunkach z zarządami gminnymi postępują się językiem niemieckim, chociaż gminy żyłyjskie stosownie do rozporządzenia na korespondencje podobną wcale nie odpowiadają. Tak samo i pastorum do zarządów gminnych wypisy i metryki przesyłają w języku niemieckim. Magistrat rycki zaskarżył do senatu gubernatora za wydanie rozporządzenia, by we wszystkich stosunkach oficjalnych posługiwano się wyłącznie językiem rosyjskim. Senat na skargę magistratu odpowiedział kategorycznie, że językiem oficjalnym w prowincjach Nadbałtyckich jest język rosyjski.

Lecz nie tylko rząd i prasa, ale i społeczeństwo rosyjskie pracuje dla rusyfikacji prowincyj Nadbałtyckich i należy przysiąc, że w pracy tej okazuje dość energii. Z inicjatywy prywatnej powstało „Nadbałtyckie bractwo”, którego sadaniem szerzenie prawosławia, zakładanie szkół rosyjskich i bibliotek. Stowarzyszenie posiada już kilka sekcji, między innymi sekcję tak utworzoną niedawno w Windawie (gub. kurlandzka) i w Jewe z inicjatywy księżny Szachowskiej, żony gubernatora estlandzkiego.

Według Kijewlanina powien kupiec kijewski na cele towarzystwa oharował 100.000 rubli. Miasto Jewe położone jest w centrze gubernii estlandzkiej i w niem niedawno znacna liczba Estończyków z luteranizmem przeszła na prawosławie. W Jewe ma być urządzona szkoła dla dziewcząt, seminarjum dla kształcenia nauczycieli i klasztor żeński. „Nadbałtyckie bractwo” już wysygnowało potrzebną sumę dla wybudowania cerkwi.

Obecną chwilę rosyjsko-niemieckiej walki w kraju Nadbałtyckim Nowoje Wresnia charakteryzuje jako przejście od walki politycznej do religijnej. „Buch ku prawosławiu” — powiada dziennik mianowany — bynajmniej nie ustaje mimo wszelkich zapowiedzi i nadziei. Ze strony pastarów rozpoczęła się wyprawa przeciw prawosławiu i wystawianie luteranizmu, a także agitacje na rozmaitego rodzaju zjazdach — z drugiej zaś strony są pomocą zniżania czynszów dzierżawnych i innych ulg użytkownikom powstrzymaniu tubyleców od przyjmowania prawosławia. W skutek agitacji pastarów rząd chce tak zreformować kościoł lutercki, by połowę kres podobnej agitacji. Być może, że przyjdzie pora i na stosunki agraryjne, lecz należy to już do przyszłości. Dopóki zaś kościoł lutercki, który — jak dowodzi fakt — może przybrać charakter polityczny, należy go wpiąć tak zreformować, by luteranizm nie mógł korzystać z anachronicznych quasi rosyjskich praw ku obronie swych specjalnych interesów i przesławdowania tych, którzy przyjmują prawosławie.”

Zjazd Towarzystw pedagogicznych.

Stanisławów dnia 20. lipca. Trzecie posiedzenie, dnia 19 lipca 1887. (M. H.) Prezes zgaję posiedzenie o godz. 8 rano. Po odczytaniu protokołu, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości, przystąpiono do porządku dziennego. W zastępstwie nieobecnych prof. Dziezickiego zdał sprawę insp. Baranowski z wniosku przekazanego zarządowi g. przez XX. walne zgromadzenie w sprawie założenia pedagogiczn. Sprawozdanie do zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

P. Markowski stawia wniosek, ażeby prezes i wiceprezes nie wybierano przez kartkowe głosowanie, ale przez akklamację. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło, wybierając prezesem p. Sawczyńskiego a tegoż zastępcą dr. Gerstmana.

P. Piórkiewicz referował następnie w sprawie zniżenia egzaminów rocznych a dr. Benoni w sprawie wniosku dotyczącego §. 49. ust.

OPIEKA KOZACZA.

Powieść ukraińska PIOTRA JAKY BYKOWSKIEGO.

(Dokończenie). Stanisław wyszedł. Graf rozparł się w złocnym fotelu, oparł nogi na złocnej poduszce i gotując się co niby do dania audjencji po królewsku, wymówił uroczyste: — Słucham cię, kochanku. — Czy wy wiecie, że wasz panic bałamuci dziewczynę?... — rozpoczął kozak prosto przystępując do rzeczy. — Bałamuci, powiadasz?... to taka rzecz zwyczajna, a do czegoż Bóg dziewczęta stworzył?... — przerwał mu graf, bywający podczas krotchwilnym — i nic więcej nie masz do powiedzenia? — Alboż to mało? — odparł surowo kozak. — Chociaż to ja nie mieszam się w te sprawy megoż syna, ale coś mi tam doleciało z buku, a mówią nawet, że ładna dziewczyna, widują się w lasku... — ciągnął graf lekkiem tonem ale kozak mu przerwał ponure i groźnie. — Dobrze, że wiecie, bo wasz syn się ożeni z tą dziewczyną, oni się miłują. — Cha, cha! chyba nie wiesz kochanku, z kim mówisz?... śmiał się jasny graf na całej gardło, przewalając się na szeslungu. — Czemu nie mam wiedzieć, przecie znamy się od dzieci... A to sobie dobre, znamy się od dzieci z toba, kochanku — zaczął przedrwiwać graf, aż się wywracał na siedzeniu. — A no, jeszcze kiedy wasz dziadek był pisarzem prowentowym w Semenyszce.

— Czy się nie mylisz, kochanku? — rzekł graf o całą gamę niżej, powstając z tronu nieco pomieszany. — Jeszcze byłem małym chłopcem... — Ale przecież, kochanku, żądam moiesz mieć takie nieprawdopodobne wieści? — Czy wy mnie nie poznajecie? Ja Prawory, kiedyś to kozak stolnika, bawiliśmy się w dzieciństwie, ino jam zawsze był starszy... — A coś mi się ochiaja — pochwylił hrabia rozczulony niby — a tak, tak... ale powiedzcie, czegoście to wy odmie nie chcieli, coś mówiliście, jakaś dziewczyna?... co to ją graf Stanisław zbałamucił... he?... — Bałamuci, ale nie zbałamucił — rzekł kozak znacząco — tylko ludzie szczerkają, a to dla dziewczyny nie potiem... — Więc cóż kochanku? — A nic, ośnienie syna z dziewczyną i po wszystkim — rzekł kozak stanowczo. — Ej, daj pokój, Prawory, nie fartuj! — przymuszał się pan do krotchwilu — ty, jako stary dworak, musisz wiedzieć te rzeczy... dziewczynę się wynagrodzi... — Nie szczerkajcie, panie, po piemni, bo to grzech wam... a przy omijacie sobie, co musicie pamiętać, bo już byliście wyrostkiem, kiedy waszego ojca, pisarza folwarcznego, za skradzione 60 korcy pszenicy nieboszczyk stolnik chciał oddać do sądu... — Cicho, mój kozacko, cicho, coś ci się przyśniło — przerwał niespokojny pan, oglądając się na drzwi i okna, a ochłaniający, surowo zawołał: — To wierutne kłamstwo! — A jeżeliby to było czarne na białem? — Kłamiesz, to potwarz! — Skoro nie wierzyacie, to posłuchajcie... — Tylko kochanku, proszę cię, mów ciszej — odparł graf wielce apatolniały, otwierając drzwi, aby kto tam z niemi nie podsłuchiwał. — W papierach po stolnikowiczu, które prze-

szk. t. IV. stawiając następującą rezolucję: „Wzywa się zarząd gł., aby wniósł podanie do Rady szkolnej krajowej, by w zastosowaniu §. 49. ust. szkolnej z dnia 2. maja 1873 a w myśl brzmienia tej ustawy, nie sięgano 20% z kwoty od pobranych w czasie zastępstwa i prowizorycznego zajęcia nauczycieli i nauczycielek plac. Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusja... Wniosek przyjęto.

Wynik wyboru uzupełniającego siedmiu członków zarządu gł., który ogłoszono, był następujący: Na 187 głoszących otrzymali insp. M. Baranowski 187, Krasucki Wład. 187, dr. Zajaczkowski W. 186, Stulewski Michał 127, Parasiewicz Szczepan 127, Kowalówka Wal. 118.

Do komisji dla burz nauczycielskich na przeciąg 2 lat wybrani zostali: pp. ks. Albus, Sokalski Br., Leszka J. i Pietraszkiewicz.

Sekretarz zarządu gł. p. Kawer zdawał sprawę z wniosków przekazanych zarządowi głównemu na XX. Walnem zgromadzeniu, które to sprawozdanie zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Barzo ożywiłą dyskusję i cały szereg interpelacji wywołało sprawozdanie z czynności administracji wydziałów, które składał dr. Benoni jako administrator. W sprawie tej zabierał głos pp. Holender, Blachowski, Rykało, Łopuszański, Tokarski, Skliwa, Menerka, Szeffel, Opałek, Kohn, Felinski.

Referent dr. Benoni w mowie trwającej prawie trzy kwadranse, odpowiadał na interpelacje i zbijał zarzuty, jakie podnoszono przeciw administracji. Z wywodu dr. Benoniego dowiedzieliśmy się, że majątek administracji wynosi 23.000 zł., to też zgromadzenie na wniosek p. Szlemkiewicza wyraziło p. Benoniemu podziękowanie za jego żmudną a dla Towarzystwa tak pożyteczną działalność. W sprawie tej zabierał głos jeszcze p. Felinski, a podnosząc ponownie zażalenie dr. Benoniego, polemizował z niestosownymi wywodami członka zarządu gł. Opatka, doradzając mu złożenie mandatu, w skutek tego p. Opałek, zabrawszy głos w sprawie formalnej, złożył mandat.

Sprawozdanie komisji lustracyjnej składał w imieniu tejże p. Ligęza z Żółtki a podając do wiadomości stan majątkowy Towarzystwa burs, stawia wniosek, by p. Skrzyżkiemu wyrażono za trud i skuteczną działalność około rozwoju tychże publiczne podziękowanie. Wniosek ten przyjęto oklaskami poczem zgromadzenie sprawozdanie komisji lustracyjnej przyjęło do wiadomości i udzieliło zarządowi gł. absolutorjum.

Zgromadzenie opowiadało na wniosek prezesa p. Sawczyńskiego zarząd gł. do wystawienia w imieniu Tow. ped. adresu do Ojca św. z okazji jego 50 letniego jubileuszu kapłańskiego.

Wreszcie pp. Kisielewski i Bilinski zdawali sprawę z wniosków samoistnych, których w ciągu tegorocznej sesji wpłynęło około 60. Nad wnioskami tymi przeszło zgromadzenie bądź to do porządku dziennego bądź też przekazało niektóre zarządowi gł. do zbadania lub możliwego uwzględnienia.

Ponieważ w ten sposób porządek dzienny walnego zgromadzenia wyczerpano, przeto zabrakło głosu prezesa p. Sawczyńskiego a dziękując za wybór i zafianie zachęcał do zgody, do wspólnej pracy i miłości. Po przemówieniu prezesa, które rzeszytami przyjęto oklaskami, zabrakło głosu p. B. d. Gerstmanowi za przyjęcie wyboru, konstantując, że tym dwóm myślimy Tow. pedagog. sędzięca swój rozwój pomysł. Przemówienie swe zakończył p. B. d. Gerstman wniósł na cześć prezesa, tegoż zastępcy i członków zarządu gł. Po przemówieniu tem zabrakło głosu ponownie p. Sawczyńskiego a dziękując w swoim i kolegów imieniu za serdeczne życzenia zapewnia, że myślą przewodnią jego i towarzyszy, była zawsze bezinteresowna chęć służenia wzniosłemu celom Towarzystwa. — W ten sposób zakończono tegoroczną sesję Towarzystwa, którego uczestnicy rezesali się zadowoleni, żegnając się nawzajem serdecznem „do widzenia“ w Rzeszowie.

O godzinie 2. po południu zebrał się uczcisty Walnego zjazdu w salach kasyna mieszczącego, gdzie odbył się miła uczta połączona. Zebrało się 186 osób. Pierwszy toast wniósł burmistrz miasta dr. Kamiński na cześć cesarza, poczem muzyka umieszczona na galerji zagrała hymn austriacki. Następnie dr. Kamiński wniósł zdrowie prezesa p. Sawczyńskiego.

Pan Sawczyński wniósł toast na pomyślność miasta Stanisławowa w ręce burmistrza dr. Kamińskiego a p. Swiechło na pomyślność Towarzystwa kasynowego w ręce gospodarza ks. kanonika Dąbrowskiego.

Ks. kan. Dąbrowski porównując zawód nauczycielski z misjonarskim wychylił toast na pomyślność nauczycielstwa polskiego i ruskiego ale tylko czysto narodowego w ręce p. Sawczyńskiego. P. Ligęza z Żółtki imieniem nauczycielstwa pił zdrowie burmistrza.

P. Bilinski ki wniósł toast na pomyślność nauczycielstwa grodu Rewery, w ręce insp. p. Rożałowskiego, a pan Rożałowski na cześć całego

go nauczycielstwa. P. B. d. Gerstman jako zastępcy, wniósł toast na cześć zarządu gł. w ręce prezesa p. Sawczyńskiego i dr. Gerstman jako zastępcy.

P. Sa w c z y ń s k i toastował na cześć nauczycielek, które około rozwoju naszej narodowej oświaty nie małe położyły zasługi. Pan R a w e r pił zdrowie dziennikarstwa kraj. na które w imieniu tegoż odpowiedział p. Zimmerman a sprawozdawca jednego z pism lwowskich toastem na pomyślność szkoły.

Dr. Benoni pił zdrowie duchowieństwa katolickiego obu obrządków, poczem nauczycielka pna Blant, wygłosiła bardzo piękny wiersz.

Szereg toastów zakończył staropolskiem „kochajmy się“ p. Filiński nauczyciel z Krakowa. O godz. wpół do 5. uczta się skończyła, pozostawiając w uczestnikach miłe wspomnienie przyjemnie spędzonych chwil.

O godz. 5. odbył się w ogródku kasynowym festyn na cześć uczestników zjazdu połączony z rozprzedazą „Jednodniówki“ i jarmarkiem, gdzie znowu piękne Stanisławowianki ofiarowały przybyszom najrozmaitsze przedmioty do zakupu. W ciągu całego wieczoru przygrywała muzyka tutejsza. Późnym wieczorem spalono ogień bengalskie. Dochód z festynu przeznaczony na cele dobroczynne oddziału Stanisławowskiego Tow. pedagog. był dość znaczny, ogród bowiem był przepiękny.

Po festynie miały się odbyć tańce, które nie przyszły jednak do skutku z powodu śmierci śp. Gillera.

Na cześć uczestników zjazdu urządzoną była także w szkole realnej wystawa rysunków. Pomoczą wyetawionemi pracami odszczęśliwiali się pięknością wykonania szczególnie prace Dewicza, Bugota, Kosowicza, Dworskiego, Hennera, Łubczkiego i wielu innych. Uwagę wszystkich zwracał na siebie także obraz przedstawiający Wandę, a wykonany kredką przez ucznia gimnazjalnego Haina.

Pogrzeb ś. p. Agatona Gillera.

(Korespondencja Gas. Narodowej)

Stanisławowa dnia 20. lipca.

(Y) Nieprzejrzana rzesza publiczności zaległa ulicę Kamińskiego przy której znajdował się dom żałoby. Na dwie godziny przed pogrzebem rola się już publiczność w szatach świątecznych, grupowały się deputacje. Wszystko co było śpieszyło oddać ostatnią posługę zasłużonemu mężowi.

Zwłoki, nabalsamowane przez dra Konaszewskiego z Halicza, do czego tni. aptekarz Amirowicz dostarczył bezpłatnie potrzebnych środków, spoczywały wśród gajń krzewów i kwiatów. O godzinie pół do 10. z rana przybyły deputacje ze Lwowa, Kołomyi i Czerniowca, później z Tyśmienicy (7 chrześcijan i 2 żydów). Przejechał sędziwy weteran Darowski Mieczysław z delegacją i chorągwią „Gwiazdy“ lwowskiej i deputacja „Sokola“ ze Lwowa, tudzież liczne grono znajomych, między nimi ks. Kazimierz Żaliński, grono młodzieży politechnicznej i uniwersyteckiej.

Smutny obrzęd rozpoczął się o godzinie 6. wieczorem.

Ciało pokropił sędziwy nasz proboszcz ks. kan. Krasowski, a podczas wynoszenia zwłok odśpiewało Towarzystwo miłośników muzyki dwie pieśni żałobne.

O godzinie 6 1/2, ruszył kondukt, skracając przez miasto ku kościolowi. Pochód otwierała straż ogniowa, za nią postępowały ochronki katolickie i izraelskie, dalej bursy, korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami, bractwa kościelne, młodzież szkolna i deputacje z wieściami. Z deputacji zanaważaliśmy: Deputację lwowskiej „Gwiazdy“, „Sokola“ lwowskiego, „Komitetu obywat. m. Lwowa“, deput. młodzieży akadem. dep. słuchaczy politechniki, dep. „Kółka literackiego w Kołomyi“, dep. „Gwiazdy“ stanisł. i dep. Rady miasta Stanisławowa.

Prócz tego niesiono wieńce: od członków rządu narodowego, od młodzieży polskiej w Stanisławowie, od młodzieży polskiej w Kołomyi, od towarzyszy z r. 1863, od urzędników stacji kolei w Kołomyi, od górników ze Słobody rąngurskiej od Polek m. Stanisławowa, od tow. miłośników muzyki w Stanisławowie, od redakcji Gasyety Narodowej, od redakcji Gasyety Polskiej w Czerniowcach, od redakcji Kurjera Stanisławowskiego, od redakcji Nowej Reformy, od rodziny Żalińskich, od Erazmów Malinowskich, od tow. muzycznego im. Moniuszki i wiele innych.

Wieńców było przeszło 50, z tych bardzo wiele od znajomych i przyjaciół. Szaryf tych wieńców będą przesłane do muzeum w Baperswylu, dokąd nieboszczyk wybierał się jako kurator.

Za wieściami postępowało liczne duchowieństwo obrz. rz. k. erm. i gr. k. a następnie karawan. Całny trzymał: marzałek powiatowy p. Brykzyński, burmistrz dr. Kamiński, zast. burm. dr. Szydłowski i członek Wydziału pow. p. Jabłonowski. Za karawanem postępowała rodzina, pp. Koperniccy (szwagier i siostra zmarłego) i brat Stefan, rada miejska i publiczność.

Obok karawanu szli towarzysze broi z r. 1863. i weterani z r. 1831.

Ulice, któremi kondukt przechodził przybrały szatę żałobną. Wszystkie domy, okna prawie wszystkie przyozdobione były flagami żałobnemi, a latarnie płonęły światłem. Sklepy bez wyjątku zamknięto. W kościele, dokąd zawieszono ciało zmarłego i ustawiono na katafalku wygłosił mowę ks. dr. Loga, wikary stanisławowski, sybrak.

W rżnych słowach podniósł stratę, jaką poniosła Polska w ostatnich czasach przez śmierć Kraszewskiego, ks. Kalinki i Żybkiewicza, a zaznaczając nową, bolesną stratę poniesioną przez śmierć śp. Agatona, podniósł w wymownych słowach zasługi zmarłego, jako męża niezmordowanej pracy dla sprawy narodowej.

Po odprawieniu egzekwii ruszył kilkutyśięczny orszak na cmentarz. Nad grobem przemówił pierwszy dr. Kamiński, burmistrz miasta, skreślając życiorys zmarłego i wyrażając w gorących słowach „żał Matki Polski, która wylęła dziś potoki łez nad świętymi popiołami Agatona.“

Po dr. Kamińskim przemówił p. Syroczyński ze Lwowa imieniem komitetu obywateli m. Lwowa i podniósł zasługę zmarłego jako żołnierza pióra, walczącego z wrogami Polski.

Po p. Syroczyńskim przemawiał pewien akademik ze Lwowa a o godzinie 9 1/2, weteran Mieczysław Darowski.

Wrzanie z pogrzebu było nader uroczyste i podniosłe. Z kraju i zagranicy mnóstwo nadeszło telegramów kondolencyjnych; między innymi od hr. Władysława Platera.

Dziś rano na posiedzeniu komitetu pogrzeb. zarządono składkę na pomnik dla zmarłego; zebrano na przedce około 200 zł. Skarbnik p. Amirowicz ogłosił początkowy wykaz składok, aby cały kraj mógł wziąć udział nietyko w składce na pomnik grobowy, ale także na akcję banku poznackiego imienia Gillera.

Jutro o godzinie 9. z rana odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Agatona. W czasie nabożeństwa przemawiać będzie ks. Żaliński.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. lipca.

* Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta przy sądzie powiatowym w Ropczycach, Józefa Dobrowolskiego, bezpłatnie asultantem dla swego okręgu.

* Zmarli. W Lublinie zmarł 19. b. m. sędzia gminy, Aleksander Mikuliński, współpracownik Słownika geograficznego i czasopism warszawskich, znany obrońca praw własności mniejszej i opiekun kształcącej się młodzieży.

Znany dziennikarz Eugeniusz Seinguerlet, zmarł w Paryżu. Urodzony w Strasburgu w r. 1827, nieboszczyk brał żywy udział w ruchu republikańskim r. 1848 i zmuszony był następnie po zamachu stanu z d. 2. grudnia opuścić Francję. Po r. 1866 powrócił do ojczyzny, a artykuły jego w Temps, Avenir National i Siecle, cieszyły się powszechnem uznaniem. Seinguerlet pozostał do końca życia wierny swoim republikańskim zasadom.

* Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, rada rządowy p. Sładkowski wyjechał dziś na kilkotygodniowy urlop ze Lwowa.

* Z uniwersytetu. P. Fryderyk Zoll, rodem z Podgórz pod Krakowem, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

* W szkole sztuk pięknych w Krakowie odbędzie się w dniach 22, 23. i 24. lipca doroczna wystawa prac uczniów z rysunków, malarstwa, rzeźby oraz z prac uczniów oddziału kompozycyjnego.

* Legata na cele dobroczynne. Zmarły przed niedawnym czasem w Krakowie obywatel p. Zygmunt Miłkowski poczynił testamentem na cele dobroczynne następujące zapisy: 1) Krakowskiemu Towarzystwu Dobroczynności 5000 zł.; 2) Arcybractwu Miłosierdzia 3000 zł.; 3) Zakładowi św. Józefa dla osterocnych chłopców 3000 zł.; 4) dla ochronek krakowskich 3000 zł.; 5) dla Siostr Felicjanek 3000 zł.; 6) dla Siostr Miłosierdzia 3000 zł.; 7) dla szpitala św. Łazarza 3000 zł.; 8) dla szpitala św. Ludwika 3000 zł.; 9) dla szpitala na Kazimierzu 4000 zł. Razem przeznaczył śp. Zygmunt Miłowski 30.000 zł. na cele dobroczynne.

* Konkursa. Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniono są trzy posady radców sądu krajowego, zaś przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną jest jedna posada radcy sądu krajowego w VII. randze.

* Ruskie gimnazjum we Lwowie. W przygotowawczej klasie ruskiego gimnazjum było w drugim półroczu ubiegłego roku szkolnego 32 uczniów; z nich otrzymało sześciu promocję z wyszczególnieniem, 18 pierwszą klasę, a ośmiu poprawkę. W siedmiu klasach tegoż gimnazjum przy końcu bieżącego roku szkolnego było 404 uczniów klasyfikowanych; z nich otrzymali: 35 pierwszą klasę z wyszczególnieniem, 241 pierwszą klasę, 23 drugą klasę, czterech trzecią klasę, 100 poprawkę.

* Wycieczka do Skolego urzędu Towarzystwa gimnastyczne „Sokół“ w dniu 7. sierpnia b. r. dla członków i ich rodzin. Wycieczka trwać będzie jeden dzień: wyjazd ze Lwowa koleją państwową o godzinie pół do 7 rano, ze Skolego o 8. wieczorem. Uczłonkowie chcący w niej wzięcie udział, mają się zapisać na

listę w kancelarji Towarzystwa w czasie od 25. lipca do 1. sierpnia między godziną 7. a 8. wieczorem i złożyć tymczasem 2 zł. na kosztą podróży od osoby, resztę uiszczyć przy wręczeniu karty kolejowej. Szczegółowy program będzie ogłoszony później. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione ze względów technicznych. Wycieczka odbędzie się tylko w tym razie, jeśli się zgłosi najmniej 50 uczestników.

* Komitet Towarzystwa gosp. gal. podaje do wiadomości, iż przeniesiół biura swoje z gmachu Ossolińskich do kamienicy przy ulicy Ossolińskich nr. 6. I piętro od dnia 16. lipca br.

* Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia katol. rękodzielników „Skała“ we Lwowie, odbędzie się dnia 24. lipca b. r. o godzinie 4. po południu w lokalnościach stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza 1. 28. Porządek dzienny: Zaganienie. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1886. Sprawozdanie komisji kontrolującej. Ustanowienie opłaty wstępnego i wkładki tygodniowych od członków. Uchwalenie rocznego budżetu dochodów i wydatków. Sprawa restauracji i wewnętrznego urządzenia lokalności stowarzyszenia. Sprawa zjednoczenia stowarzyszeń „Skała“ i „Gwiazda“. Wybór prezesa, wiceprezesa i 15 członków dyrekcji. Mianowanie członków honorowych. Wybór kuratorów. Wnioski członków.

* Wystawa krajowa. Posiedzenie komisji technicznej wystawy krajowej odbyło się onegdaj w Krakowie w biurze komitetu wystawy o godzinie 12. w południe, pod przewodnictwem p. Alfonsa Lippomana, zastępcy dyrektora. Przedmiotem obrad była sprawa doprowadzenia wody do akwarjum, wystawy rybackiej, wodotrysku i stawku urządzonego na placu wystawy. W celu uzyskania wody dla powyższego celu uchwalono zgodnie z wnioskami p. Zaremby dźwigną zapomocą pompy parowej wodę z obok płynącego potoku na 4 mtr. wysokości do rezerwaru na placu wystawy urządzić sił mającego i ochwalono wzwąć kilka firm znaczniejszych o złożenie ofert na doprowadzenie tej wody do rezerwaru i rozprawa o przedmiocie. Przewód uchwalono urządzić 4 stndnie na placu wystawy, każdą o dwóch pompach, trzy mają być pomieszczone koło stajen, a jedna koło restauracji i pawilonu maszyn.

We wtorek d. 19. b. m. o godzinie 5. po południu odbyło się w biurze komitetu wystawy posiedzenie komisji etnograficznej wystawy krajowej pod przewodnictwem p. Alfonsa Lippomana, zastępcy dyrektora, która zajęła się oznaczeniem potrzebnego miejsca w pawilonie głównym przed przedmiotami etnograficzne i omówiła urządzenia, jakie w tym celu potrzebne będą.

* Towarzystwo strzeleckie krakowskie we wrześniu b. r. uroczyste święcić będzie pięćdziesiątą rocznicę otwarcia dotychczasowej swojej siedziby, pięknego ogrodu strzeleckiego. Na uroczystość tę zarząd Towarzystwa zaprosił zamierzających członków innych stowarzyszeń strzeleckich w kraju, a zjazd ten obok tytuł innych projektowanych i zapowiedzianych na wrześniu, przyczyni się niezawodnie do znacznego powiększenia liczby osób zwiedzających wystawę krakowską.

* Na licytacje wystawia sąd krakowski dobra Piarzchów i Pierzchowiec, w okręgu niepołomickim. Cena wywołania 35.000 zł.

* Tegoroczne końcowe manewry odbędą się w obecności cesarza w następującym porządku: Od 1. do 3. sierpnia manewry 10. korpusu (Morawa-Szląsk) koło Kaunicy na Morawach; od 5. do 7. sierpnia 5. korpusu (Poznań) między Fryszakiem (Galgocz-Freistadt) i Verbelgem; od 9. do 10. sierpnia manewry dywizji kawalerzyckiej koło Caska-thurn; od 12. do 14. sierpnia manewry 8. korpusu (Koszyce) między Szczeczwami (Galszecz) a Lastoczem i między 16. a 21. sierpnia manewry 7. i 12. korpusu (Banat i Siedmiogród) w okolicy Dewy.

* Początkowi rewidenci na kolejach. Z powodu defraudacji popełnionej przez Zalewskiego dyrekcja wiedeńska zaprowadziła urząd rewidentów w urzędach pocztowych na dworcach kolejowych. Revidenci ci mają moc zawieszania w urzędowaniu każdego urzędnika, skoro spostrzegą w czynnościach jego cokolwiek niezgodnego z przepisami obowiązującymi i podlegają tylko dyrekcji i naczelnikowi urzędu.

* Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skątki gminie Karów, w powiecie rawskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* „Gorzelnik“. Pojawił się numer pierwszy organu towarzystwa gorzelników polskich p. t. „Gorzelnik“. Fachowe to pismo, którego brak dawno uczuwano, utrzymywane ma w łączności przez wzajemną wymianę zdań i myśli pracowników na jednym polu przemysłu. Jak wiadomo w dniu 2. sierpnia b. r. odbędzie się we Lwowie doroczny zjazd wszystkich gorzelników polskich, o czem przypominając Gorzelnik zaprasza na takowy imieniem zarządu towarzystwa gorzelników polskich wszystkich członków i nieczłonków towarzystwa, tudzież wszystkich dbających o rozwój gorzelnictwa krajowego.

* Bawia w Krakowie pp. Edward Leo, redaktor warszawskiej Gasyety Polskiej i profesor literatury polskiej Piotr Chmielowski.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

* Stan powletrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze północnym i zmiennym stanie nieba, ubiegła doba była pogodną. — Średnia temperatura doby była 20.5° C., najwyższa 24.0° C., ujniższa dziś nad ranem 14.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 763.8 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w północnej Szwecji i wynosiła 750—755 mm., zwykła na zachodnim Atlantyku i wynosiła 775—770 mm., niższa drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 21. lipca:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 20° C., stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne i nader skłonne do burzy.

* Jutro d. 22. lipca: św. Marji M. — S. S. 45 m u c z.

— Radziechów d. 18. lipca. (Kor. Gas. Nar.) Wczoraj złożył mi na spoczynek wieczny zwłoki śp. Alojzego Boberskiego. W niedzielę po południu odbyła się ekspozycja zwłok z domu mieszkalnego w Rudniku do Sienkowa, wczoraj zaś spuszczono je do grobowca familijnego Dąmbkich i Wasilewskich na cmentarzu Sienkowskim. Beziinteresny udział duchowieństwa obu obrządków, które zgłaszało się samo do oddania ostatniej posługi zmarłemu, świadczy najlepiej o powszechnej czci, którą ś. p. Alojzego Boberskiego otaczano. W księża obrządku rz. kat. ks. Kubiszka, proboszcz Żółtyński, ks. Gliński, proboszcz Radziechowski, ks. Markowski i Banach, oraz W. księża obrz. gr. kat. ks. Pawlikowski, paroch z Sienkowa, ks. Rodkiewicz, paroch z Kulikowa i inni czytali msze żałobne i z wielką wystawnością oddali ostatnią posługę duchowną zmarłemu. Na progę domu mieszkalnego żegnał zgrodem szczerą imieniem rodziny, przyjeżdżo i licznie zgromadzonego ludu wiejskiego, szwagier nieboszczyka J. Starek, u grobowca zaś przemawiał wymownymi słowy ks. proboszcz Gliński i p. Apolinary Stokowski, który rzewnymi wyrazami, pełnymi łkania i serdecznych tonów, żegnał w zmarłym kolegę lat szkolnych i więzienny, żołnierza legionu polskiego na Węgrzech, wygnańca, a następnie towarzysza zawodu. P. Stokowski przywiózł był także ze sobą wieniec od urzędników gal. kasy oszczędności, jako dawnych kolegów zmarłego. Oprócz ludu wiejskiego zebrało się w cerkiewie i na cmentarzu wiele osób z sąsiedztwa, między którymi widzieliśmy Kornela Ujejskiego, a niejedną także urodzoną pań Felicy z Wasilewskich Boberskiej, która ostatnie użery lata wyłącznie pielęgnowaniu ciężko chorego męża była oddana. Jeżeli do kogo możnaby trafnie zastosować słowa św. Pawła: „Mów zawsze prawdę, a mowa twoja niechaj będzie: tak — nie!“ to przedwzrostkiem do nieodzownego, dzielnego legjonisty z r. 1848. Stracił w nim człowiek dzielnej duszy, rzadkiego hartu woli i niewytkłej pracowitości charakteru. Mogą być w życiu narodu wielkie chwile dziejowe, wywołane wpływami ludzi niepospolitych, genialnych — to jednak pewna, że szczerzy i wierni mogą być naród tylko wtedy, gdy ma wielu mężów znanych. W tej więc dobie jak dzisiaj, w dobie miśskich umysłów i słabych charakterów, każdy ubytek dzielnej duszy jest stratą narodową.

Przy tej sposobności prostuję waszą notatkę biograficzną o A. Boberskim o tyle, że nie był on nigdy więzieniem Kufsteinu, lecz więziono go w maej kasarni we Lwowie w r. 1846., a był podówczas jednym z naczelników rewolucyjnych m. Lwowa, jak o tem świadczy Sala w swej, na policyjnych aktach opartej historii powstania z r. 1846.

W powstaniu węgierskiem służył ś. p. Alojzy jako podporucznik w I. pułku ułanów, co potwierdza „Stan służby“, wystawiony przez jen. Bema w Szumli d. 30. grudnia 1849. i potkownika Dzikawskiego, komendanta legionu w Siedmiogrodzie i Szumli — a walczą pod Bystrycą, przy zdobyciu Hermanstadu i pod Mühlenbachem.

Zmarły umiał więc spiskować, umiał się bić, a gdy broni musiano złożyć, wziął urlop — bo każdemu Polakowi nie wolno brać dymisji lecz tylko urlop od służby publicznej — i umiał dzielnie pracować w Anglii, w fabryce nożów w Sheffieldzie, to w ojczyźnie, gdy do niej mógł powrócić. Bodały Polska miała jak najwięcej dzieł tak dzielnych i wiernych jak był śp. Alojzy Boberski!

— Z Czortkowskiego piszą nam: Na częstokroć stawiane pytanie, czy też nie cierpiemy w kraju na hiperprodukcję lekarzy, wypadnie odpowiedzieć, że mamy ich po większych miastach za wielu a na prowincji, dla potrzeby ludności wiejskiej za mało, szczególnie zaś lekarzy okulistów. Tajto okoliczności przypisać należy widok owych tłumów po odpustach i jarmarkach walejsających się, ślepotą dotkniętych żebraków. Dawniej byli krajowi okulisci, którzy per-jordycznie po kraju jeżdżąc, pomóc nieśli ludności wiejskiej, której niestała na dalsze podróże do większych miast i na pobyt tamże. Wiele też radośną będzie dla tych nieszczęśliwych wiadomości, że jak ubiegłych lat, tak i tego roku jeżdże na czas ferji uniwersyteckich, t. j. na sierpień i wrzesień profesor uniwersytetu inspruckiego okulista dr. Michał Borysikiewicz do Zarwanicy koło Wiśniowczyka na Podolu w odwiedziny do swojego sędziwego ojca, tamtejszego proboszcza.

Z Krynicy 15. lipca. Lista kuracjuszków do 14. lipca wykazuje 1508 osób.

Tegoroczny sezon kąpielowy nazwalibyśmy sezonem opóźnionym — gdyż wszystko się jakoś opóźnia. O tym czasie bywały tu zwykłe bale, koncerty itp. prawie każdego dnia. W roku bieżącym idzie to trochę powolniej, gdyż mieliśmy dotąd zaledwie kilka zabaw, jeden wieczorek muzykano-deklamacyjny i jeden koncert orkiestry zdrowej. Jest jednak nadzieja, iż chociaż powoli zaczynamy się bawić, to przedsięwzięcia liczných zabaw, koncertów na cele dobroczynne itp. przyjdą wkrótce do skutku i rozruszają zupełnie nasze towarzyszywo kąpielowe. Obecnie pokazuje się już codziennie dążność do coraz większego życia i ruchu w zakładzie. Przybycie towarzyszywo dramatycznego ze Lwowa pod dyrekcją p. Baracza, przyczynia się nie mało do tego. To też teatr nie bywa pustą, gdyż wyborna gra artystów, ściga coraz liczniejszą publiczność na przedstawienia teatralne. Zrobiono też w budynku teatralnym wszystkie do tego potrzebne urządzenia, czuwa nad bezpieczeństwem od pożaru, który przy tarńszych zarządzeniach, wraz z zachowaniem wszelkiej możliwej ostrożności — nie może mieć miejsca.

Przed kilkoma dniami mieliśmy tu wizytę towarzyszywo węgierskiego. Zabawili tu nasi sąsiedzi kilka dni, a podczas ich bytności muzyka nasza grwała często utwory węgierskie i słynnego marsza Rakocznego, jak rodzimych... cyganie. Nawet i „eljen“ rozbrzmiewało w sali „pod barankiem“ w pośród rozochoconych Węgrów.

Pogoda dosyć nam sprzyja. Korzystamy więc z tego i urządzamy wycieczki na „Kopciową“ do Bardojowa, Lubowni, obozu Konfederatów barskich, Żegiestowa itd.

Do zakładu hydropatycznego nąptyw kuracjuszków wzrasta z dnia na dzień. W ubiegły wtorek obchodził cały zakład hydropatyczny, uroczyste imieniny swego ulubionego lekarza dr. Henryka Ebersa. Muzyka, straża moździerzyowa, udekorowanie zakładn, składanie życzeń solenizantowi, a wreszcie serdeczna zabawa wieczorem w sali restauracyjnej „pod koroną“ gdzie zgromadzili się hydropacji, wszystko to nadało pewien nastrój świąteczny temu dniowi.

Towarzyszywo przyjaciół Krynicy ma zamiar urządzić za każdą środę w następnych tygodniach rejuniony i większe bale, jakoteż inne zabawy. Oprócz tego urządzane będą wycieczki — a na „Kopciową“, w celu uprzyjemnienia także pobytu podczas wycieczek, buduje towarzyszywo własnym kosztem trzy kioski w rozmaitej formie. Również mają być urządzone wielkie ognie sztuczne.

W krytym chodniku w Krynicy, grywa teraz dosyć często orkiestra zdrowa — nie w bocznym pawilonie, jak to było dawniej w zwyczajnie — ale w loży położonej tuż nad źródłem głównym. Dawniej wstęp do tej loży był utrudniony, obecnie zaś przez rzucony mostek z parku jest przystęp bardzo dogodny. Zrobiono ten mostek dopiero w roku bieżącym. Z tej loży rozchodzą się dźwięki muzyki po całym krytym chodniku i po dalszej promienadzie — podczas gdy dawniej słycała je było tylko w bliskości tego pawilonu bocznego, w którym grała orkiestra. To nowe ulokowanie orkiestry podczas dni słotnych lub pochmurnych, okazało się więc bardzo dobre i praktyczne.

Do Krynicy przybył dr. Szczepański, dawniejszy długoletni lekarz zdrowoj w Żegiestowie i dr. Chwiatek, który zwiedziwszy kilka znacniejszych uniwersytetów, przybył w tym roku do Krynicy. Obaj panowie lekarze zamierzają stałe ordynować w Krynicy.

W Żegiestowie, gdzie do 14. b. m. bawiło 286 osób, budowa nowych łazienek, ogrzewanych systemem Schwartza, postępuje naprzód — i jak nas zapewniają, będzie wkrótce ukończoną. Przez wybudowanie łazienek, w których zastosowany będzie najlepszy sposób ogrzewania wody — a to ten, jaki jest w krynickich łazienkach zastosowany od dawna — zyska Żegiestów bardzo wiele.

Szczawnica, dnia 19. lipca 1887. (L. T.) Gwaro i głośno w Szczawnicy i dziś gdyż przeszło 1500 osób gości tutaj — żyjemy wśród ciągłych zabaw a łącząc korzyść z przyjemnością nie zapomina się o celach wyższych i o ubogich.

Punktem kulminacyjnym był wczorajszy wieczorek instrumentalno-deklamacyjny urządzony przez akademików krakowskich, którzy pod przewodnictwem swego prezesa czcyni p. Władysława Leopolda Jaworskiego przybyli tutaj, przyczynając czysty dochód na budowę własnego domu schronienia akademickiego w Krakowie.

W słowie wstępnym wykazał p. Jaworski jak gorącym życzeniem od lat 20 jest i było przyjscie w pomoc biedniejszym kolegom, by ci swobodnie oddawać się mogli studjom w kąciu spokojnym bez troski o czynsz.

Akademik Marjan Grzybowski wygłosił piękny wiersz Franciszka Nowickiego, „Krzyżacy“ na tle rozporządzeń banicyjnych Bismarka.

Podobała się również gra p. Mazurkiewicz i Halpórni. Na harfiono-gitarze grał pieśni narodowe p. Wawrzecki a na zakończenie odegrał p. Winiarski obrazek ludowy: „Maciej świadekiem“.

Dochód czysty z wieczorku wynosił na około 150 zł. Akademicy krakowscy udają się ztąd do Krynicy a towarzyszywo im życzenie, aby i wśród tamtejszych gości kąpielowych znaleźli równe poparcie.

Ku wielkiemu zadowoleniu publiczności kąpielowej szczególnie zakordonowej przedstawili artyści sceny krakowskiej 12 obrazów z „Pana Tadeusza“. Repertuar na bieżący tydzień jest również bardzo atrakcyjny i tak dzie: „Panie Kochanku“, w czwartek: „Miód kastełański“, w sobotę: „Muszka na Litwie“. Urządzeniem balu w dniu 30. lipca b. m. zajęły się panie Józefa hr. Wielopolska i Januszcowa hrabina Tyszkiewiczowa tudzież pp. Bronisław hr. Pruszyński i dr. Władysław Szciborowski. Dochód czysty przeznaczony na budowę pomnika dla śp. dr. Mikołaja Zyblikiewicza w Szczawnicy.

W połowie sierpnia odbędzie się wielka loteria fantowa na budowę szpitaliku dla ubogich i na wykończenie kościoła w Szczawnicy. — W pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Szczawnicy poseł dr. Ferdynand Weigel. — Stan zdrowia posła Zawadzkiego polepszył się znacznie, tak iż niebezpieczeństwo zagrażające jego życiu minęło.

Z Iwonice 15. lipca. Lista kuracjuszków do 14. lipca wykazuje 336 osób.

Codziennie przybywa wiele osób. Po ożywieniu, jakie pod względem życia towarzyskiego w ostatnich dniach zapoawowało wnieść należy, że tegoroczny sezon nie ustąpi w niczem sezonom lat poprzednich. Wprawdzie pierwszy rejunion dany ubiegłej niedzieli zasnaczył się skromnym udziałem, nie tylko dzieściciela parami tańczących, ale za to wieczorna ohooca zabawa przeciągała się do godziny pierwszej i niezawodnie dodała ochoty do leniejszego udziału dla następnych rejunionów. W śróde natomiast zabawa dla dzieci zgromadziła wielką ilość dąsersów i dąserek młodsińskich świata, którzy pod troskliwym okiem swych matiek wesoło przepłasyli kilka godzin, imitując swem saloznieniem i balowemi kostiumami elegancją i zaleceniu swąd starszych. Zmazywały tu wypadać, że zabawy dziecinne idą się zawsze w Iwonici powodzeniem.

W najbliższych dniach urządzonym będzie festyn przy stawie w dolinie Kawałów przy oświetleniu świec rzymskich, na którym puszczonym zostanie balon i ogień sztuczny. Wkrótce też zakład urządzi wycieczkę wieczorną do słynnej Bełki z muzyką — oświetlając wspaniałe bory ogniami bengalskimi, przybyły zaś magik Cagliostro i spodziewana dziś trupa dramatyczna Lascockiego — oraz wielu przedwzianych koncertantów umiła i urozmaica pobyt gości kąpielowych, którzy obok celu kuracyjnego szukają poniekąd także rozrywki po całorocznej a wśród znoju przepędzonej zawodowej pracy.

Frekwencja miejscowości kuracyjnych. Ostatnie listy kuracjuszków wykazują następującą frekwencję:

Aussee 2748 osób, Baden 7513, Busias 531, Cieplice 4330, Eichwald 484, Franzensbad 4825, Gastein 2400, Giesshübl 202, Gleichenberg 2773, Grmunden 4062, Gröbenberg 806, Hall 1521, Johannisbad 1208, Isehl 5900, Kaltenleutgeben 622, Karlsbad 18.679, Karlsbrunn 301, Königswart 260, Krupina-Toplitz 1025, Lipik 828, Lublan 317, Lubachowice 766, Marienbad 7555, Mondsee 496, Neuhaus 614, Neusora 506, Norderney 3510, Pörschach 763, Pyrmont 6881, Reichenau 1456, Reichenhall 3108, Rohicz 1040, Roznan 799, Salzbrunn 2321, Scheveningen 2392, Sliacs 626, Tatra-Furud 909, Tatzmannsdorf 324, Trenczyn 1815, Vöslan 2358, Warasdin 1363, St. Wolfgang 463.

Z Paryża donoszą 20. bm. Kongres międzynarodowy mający obmyślić środki zapobiegawcze przeciw pożarom teatrów, odbędzie się tu we wrześniu.

Do Temps'a donoszą z Grenoble, że odbył się tam z powodu poleniki dziennikarskiej pojedynk między p. Menville, naczelnym redaktorem Reveil du Dauphine a p. Naquet, naczelnym redaktorem Dauphinois. Walczono na szpady. Przy trzecim złożeniu Naquet chwycił lewą ręką za szpadę swego przeciwnika a przytrzymał ją, żadał Menville'owi ranę głęboką na 5—6 centymetrów. Oburzony sekundant Menville'a, kapitan Martin, wymierzył Naquetowi kilka policzków. Sekundanci Naqueta również byli oburzeni, tak że Naquet wrócił sam do domu. Na skargę sekundantów Menville'a, Naquet został uwięziony a drugi redaktor Dauphinois p. Perreall oświadczył, że wobec zachowania się Naqueta występuje z re dakcją.

Według wiadomości z Paryża, przygotowuje ks. Hieronim Napoleon dzieło p. t. „Napoleon I i jego potwary“.

Z Nowego Jorku donoszą 20. bm. W 9 miastach Stanów zjednoczonych zmarło w ostatnich dniach 290 ludzi w skutek naru słonecznego. Wypadków częściowego porażenia nieść mństwo.

Miasto Bacariae w Meksyku zniszczone zostało w zupełności w ostatnich dniach przez trzęsienia ziemi. Cała ludność miasta, wynosząca 12.000 ludzi, jest wskutek katastrofy bez dachu.

Trąba powietrzna zniszczyła w sobotę w Waucan, w Stanie Wisconsin, kościół, teatr, wiele hotelów i domów mieszkalnych.

W Minneapolis zgorzały składy zboża zawierające 590.000 buszli pszenicy.

Z Kijowie. Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości gmina i okręg dominialny Kijowie zostały wyłączone z obrębu sądu powiatowego w Mikołajowie i przydzielone do powiatu żydaczowskiego.

Z Zurichu donoszą 20 lipca. Pomiędzy turystami, którzy wybruszyli się we czwartek na „Jungfrau“ dotąd nie powrócili jest trzech nauczycieli: Ziegler, Baer i Kuhn, dalej aptekarz Bider i dwóch braci Wettersteinów, synów znanego badacza przyrody. W piątek była straszna burza; nie wiadomo czy spadli lub też zostali zasypani lawiną. Katastrofa prawdopodobnie nastąpiła koło skały „Roththalfelsen“.

W Civitavecchia zdarzyła się 19. bm. katastrofa przy spuszczeniu na morze nowego okrętu. Okręt się przewrócił, pozabawiając życia 9 osób, z których jeden pasażer i 3 galerników zostało zmiażdżonych.

Cesarz Don Pedro brazylijski wraz z małżonką ma przybyć wkrótce do Warszawy, celem odwiedzenia hrabiny Zamoykiej, kuzynki cesarzowej. Hrabina Andrzejowa Zamoyka jest, jak wiadomo, córką hrabiego Trapani z linii syoylijskiej Burbonów.

Zamach morderczy na biskupa. W Monelli, głównem mieście stanu Michoacan w Ameryce podczas nabożeństwa w katedrze wykonano zamach na biskupa Cazares. W chwili, gdy tenże miał od ołtarza odchodzić, zbliżył się do niego jakiś ksiądz. Biskup sądziąc, że jeden z wiernych żada jego błogosławieństwa, zwrócił się ku niemu chcąc mu dać pierścionek do ucałowania. W czasie tego poruszenia ksiądz zdał się chwilę namyślił następnie jednak nagle wyciągnął wielki nóż i wymierzył cios przeciw biskupowi. Szmer przerażenia dał się słyszeć ze wszystkich stron, został jednak zaraz przygłuszony przerażlonym okrzykiem boleści, który wy dobył się z piersi młodego chłopaka z chóru Julia Cortes. Tenże stał tuż obok biskupa i wyciągnął rękę, by go uchronić przed ciosem. Ostrze noża przebiło ramię chłopaka i ngrzezło głęboko w ciele biskupa. Gdy pobożni rzucili się na obronę teoat, morderca wyciągając na wszystkie strony nożem, uderował sobie drogę przez kościół i zdołał uniknąć. Zaraz jednak został przez dwóch agentów policyjnych schwycony. Morderca jest kapłanem o nazwisku Pablo Rojas, liczy lat 65, chory on jest na manię przesładowczą, która go w taką wieśćkłość wprowadziła. Rana biskupa jest bardzo ciężką. lekarze jednak mają nadzieję wyratować go.

Aresztowanie socjalistów. Z Berlina donoszą 19. b. m. Policja aresztowała w nocy z piątku na sobotę siedmiu socjalistów, a ósmego w sobotę w rana, tak, że tym sposobem aresztowała cały centralny komitet socjalistyczny. Do komitetu tego wchodziły 1, 2, 3 i 5 okręg wyborczy po jednym delegowanym, 4 i 8 natomiast, jako bardzo rozległe, po dwóch. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy delegowani opuszczali pomieszkankę jednego z swych stronników na przedmieściu Schoenhaukiem. Na ulicy ustawili się liczni policjanci, a całe aresztowanie odbyło się bardzo szybko. Nazwiska aresztowanych były tylko małej liczbie socjalistów znane; socjaliści bowiem kierowali się tą zasadą, że do komitetu należy wybierać tylko takie osoby, które mało dotychczas występowały publicznie, któreby więc policja nie uważała za wybitnych socjalistów. Jeden z nich, ślusarz Apelt, występował już niejednokrotnie, — inni jak stolarz Seelig, krawiec Winter, wstrzymywali się od wystąpienia publicznego.

Podług National-Ztg. aresztowanie to wywołało panikę pomiędzy socjalistami, z innego jednak źródła dowiadujemy się, że wkrótce założonym zostanie w Berlinie dziennik socjalistyczny o skrajnym kierunku.

O stanie zdrowia M. N. Katkowa Świat otrzymuje następujące wiadomości: „Stan chorego, ku największemu żalowi wszystkich, pogorszył się znacznie. W dniu 10. lipca najbliżsi przerażeni zostali stanem jego, przeżwając z powodu znacznej utraty siły. Wysłano natychmiast depesze do krewnych i przywołano znakomych lekarzy. Do 13. lipca widoczna było polepszenie. Ze wszystkich stron, a szcze-

gólniej z Francji, otrzymano telegramy z wyrazami najszerszego współczucia. Pełną siły i uczucia była depesza Derouille'a. Osoby, które przyjechały wówczas z Petersburga, znalazły M. N. Katkowa tylko słabym i spodziewały się rychłego wyzdrowienia. Leczą w nocy na 14. lipca choroba nagle się skomplikowała. Nastąpiło omdlenie, a następnie mienie osłabienie, dowodząc jasno, że choroba postępuje. Chory przyjmował św. Sakramenta. W d. 15. b. m. odbyło się konsylium.

Kurjer Warszawski donosi: Stan zdrowia p. Katkowa pogorsza się ciągle. Język i prawa ręka sparaliżowane.

Dział ekonomiczny.

Bank austro-węgierski wydał obecnie przepisy o zawieraniu interesów w języku polskim. Książeczka ta, którą każdy na żądanie w tutejszej filii bezpłatnie otrzymać może, zapoznaje czytelnika z całą bankową manipulacją i zawiera spis dokłady w wszystkich filijach oraz agentur bankowych, w monarchii austro-węgierskiej ustanowionych, jako też spis papierów wartościowych, na które powyższa instytucja zaliczek udziela.

Z przemysłu młynarskiego. Z Budapesztu donoszą, że tamtejsi młynarze z powodu słabego odbytu maki do Czech, Morawii, jakoteż niższe i wyższe-austriackich rynków, tudzież z powodu powstałego przez to braku magazynów, będą musieli sami jako kupcy wystąpić. Ceny maki w ostatnim tygodniu doznały znacznej niżki, gdyż 60 do 80 centów na 100 kilogramów.

Wynik podatku od ropy. Od 1. września 1882 r. podlega olej mineralny, preparowany z pomocą rafinerji podatkowi konsumcyjnemu, i przy nosi obecnie fiskusowi obu państw monarchii przeszło 6.6 milionów zł. W r. 1886 dochód surowy wynosił 6,610,219 zł., w r. 1885 zł. 4,885,780, w r. 1883 zaś 3,232,836 zł. Najwyższy podatek płaćca roku zeszłego rafinerja towarzyszywo akcyjnego w Rieco (Fiume), bo 2,861,755 zł., następnie węgierskie towarzyszywo przemysłu naftowego w Peszcie 793,725 zł. Z kolei idą rafinerja w Donaufeld w Dolnej Austrii 415,519 zł.; rafinerja Szczepanowski i Sp. w Pecenizynie 464,018 zł.; rafinerja Goldsterna-Wagenmana w Wiedniu 291,766 zł.; rafinerja Gartenberga i Sp. w Kolonyi 271,281 zł. Wszakże rafinerje płaćące od 189,000 zł. do 100,000 zł. znajdują się w Kotołmy, Drobobyczn, Lipinkach, Libuszy i Chorakowice w Galicji, wreszcie w Budapeszcie Adolfa Berga i Sp.

Podwyższenie cła od spirytusu we Francji. Świeża uchwała Izby deputowanych, o której doniósł telegram, co do podwyższenia cła od przywożonego do Francji spirytusu: z 30, na 70 franków, skierowaną jest bezpośrednio przeciw produkcji Niemiec, będzie ona jednak mieć znaczenie i dla państw innych. W ostatnich latach sprowadzono do Francji zagranicznego spirytusu ilość następującą:

w roku 1884 62,218 hektolitrow
1885 62,232
1886 91,144

(z tych 59,577 hek. z Niemiec) nakonieć: w pierwszym czterech miesiącach roku bieżącego sprowadzono: 36,516 hekt., z których 22,379 hekt. z Niemiec. Obecnie Niemcy zniewołone zostały szukać innych dróg zbytu i spirytusu przetrzuczonego do Francji, skieruje się bezwzględnie ku targom austriackim, skutkiem czego tu tejszej produkcji wytworzą poczynić większą niż dotąd konkurencję.

Z Rosji. Now. Wr. donosi, iż departament podatków niestałych zajęty jest niestannie pracami nad projektem monopolu wódzianego. Jak dowiaduje się w pominia gazeta, zamierzone tytułem próby zaprowadzić monopol z początkiem r. 1888 w trzech guberniach cesarstwa: orłowskiej, tulskiej i permskiej. Ostateczne rozwiązanie kwestji dotychczas nie jest jeszcze wiadomem.

Mosk. Wied. donoszą, iż na sesji jesienniej rady państwa przedstawiony będzie projekt ministerjum finansów, tycający się opodatkowania w formie baderoli win krajowych i zagranicznych. W motywach projektu ministerjum finansów podaje, iż dotychczas podatek ponosiła tylko klasa oboksz, używająca wódki i piwa, że zatem szerszym jest, aby część ciężaru spadła na konsumentów wina. Podatek rzezonny zaprowadzony zostanie z dwóch względów: raz, w celu czysto fiskalnym, a powtórnie w celu poparcia produkcji win krajowych, gdyż część podatku ma być obrócona na walkę z filokserą i środki zachęty do hodowania wina.

Wiedeń d. 19. lipca. Na dzisiejszy targ dowiożono nierogacizny a mianowicie: dziełkich, średniościelkich i lekkich węgierskich 3125, tudzież warchlaków galicyjskich 4955, razem 8080 sztuk. Płacono za węgierskie ciężkie 40, 41 do 41 1/2 zł., za średniościelkie 38 do 39, za lekkie 35 do 36, tudzież za warchlaki galicyjskie 32, 35 38 i 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń d. 18. lipca. Na targ dzisiejszy sprowadzono bydła rzeźnego 3614 sztuk, między tem 800 sztuk bydła chudego, a mianowicie 1962 galicyjskich i bukowickich, 802 węgierskich i 850 niemieckich. Płacono za galicyjskie i bukowickie od 52 do 57 zł., wyjątkowo do — zł.; za węgierskie od 49 do 57 zł. prima do — zł.; za niemieckie od 51 do 58 zł. wyjątkowo 61 za 100 kilo bitej wagi. Targ był ożywiony, cena poprawiła się o 1 zł. za 100 kilo.

Wiedeń d. 19. czerwca. Na targ dzisiejszy dowiożono nierogacizny: 1100 sztuk ciężkich bakonów, 2025 sztuk średnich bakonów, 4955 sztuk warchlaków. Płacono za ciężkie bakony od 40 do 43 zł., za średnie bakony od 37 do 39 zł., za warchlaki od 30 do 37 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Telegramy targowe z d. 20. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. — do zł. —, żyto od zł. — do zł. —, Okowita od zł. 26.82 do zł. 26.75
Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 7.25 do zł. 7.27; rsepak od zł. — do zł. —

Berlin: Pszenica 30łta na lipiec 184.— m.; żyto — m.; spirytus 64.25 m.; olej rsepakowy — m.

Paryż: Mąka za 150 kilo 53.50 fr.; olej rzepakowy — fr.; spirytus — fr.

Nafta. Wiedeń od zł. — do zł. —; Bremen loco —, Hamburg loco 5.95, na lipiec 5.90, na sierpień-grudzień 6.00, Antwerpia na lipiec 14.7/8, Nowy-York 6 1/2, Filadelfia 6 1/2.

Ostatnie wiadomości.

Na wszechnicę petersburską będą w przyszłym roku szkolnym przyjmowani tylko uczniowie, którzy się wykazują nieznajomością polityczną. Wolni są od tego tylko gimnazjaliści petersburs-

skiego okręgu naukowego, wszelako muszą rodzice i przebywający w Petersburgu opiekunowie na piśmie zezwolić za ich niezapłacone postępowanie. Liczbę studentów tydzień oznaczono na 3 pr. ogółt studentów. Zarazem podwyższono czesne na wszechnicy i w gimnazjach.

Z Petersburga donoszą na Berlin, że porozumie z ministrem finansów Wyszegradzkim, który przez przeniesienie punktu ciężkości rosyjskiego targu finansowego z Berlina do Paryża, spodziewa się pomocy przeciwko atakom niemieckim na walory rosyjskie, udał się dyrektor petersburskiego banku dyskontowego, Sack, do Paryża celem zawiązania rokowań z grupą Rotstylda.

W rządowych kołach hiszpańskich obawiają się nowego zamachu republikańskiego stronnictwa Zorilli.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Sambor d. 21. lipca. Rada miejska jednomyślną uchwałą z dnia wczorajszego nadała p. Ludwikowi Słowiańskiemu, radcy sądowemu, członkowi Rady gminnej i powiatowej, w uznaniu zasług, które jako tyloletni radny miejski i prezes Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej, około dobra m. Sambora pokoiżył, honorowe obywatelstwo król. woln. m. Sambora.

Telegramy „Gazety Narodowej“ (Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 20. lipca. Członkowie deputacji bułgarskiej pp. Stojków, Stojanow, Szyzszanow i Mehanet-efendi odjechali dziś przed południem do Kanaszku. Pozostał między innymi Tonczew, prezydent sobrania.

Wiedeń d. 20. lipca. Fremdbllt pisze: Można już dzisiaj uważać za rzecz pewną, że uślowanie deputacji bułgarskiej, aby nakłonić ks. Koburskiego do wyjazdu do Bułgarii, rozbiły się o wiadome najkategoryczniejsze oświadczenia księcia.

Sofia d. 20. lipca. Bejenci przybędą tutaj jutro.

Paryż d. 20. lipca. Izba posłów odesłała projekt co do miejskiej kolei paryskiej do komisji, która go jutro weźmie pod obrady.

Paryż d. 20. lipca. Urzędowe doniesienia z Kambodży zapewniają, że mylna jest wiadomość jakoby król Sibotha został przez swoich zwolenników opuszczonej i ukrywał się w lasach na granicy Laos.

Paryż d. 21. lipca. W nocy przybyli tu cesarstwo brazylijskie.

Paryż d. 21. lipca. Jak Figaro donosi, rokowania Niemiec z Watykanem względem germanizowania Alzacji i Lotaryngii rozbiły się, papież bowiem nie chce zabrać języka francuskiego w tamtejszych seminariach duchownych.

Bruksela d. 20. lipca. Okólnik kardynała sekretarza stanu do nuncjuszwów rewindykuje wyrażnie prawa Stolicy apost. do Rzymu jako warunek pojednania z Włochami. Okólnik wyliczając prawa Stolicy apost. do świeckiego panowania, oświadcza, że tych praw żadne rząskie prawa narodowe ani naruszają ani temmniej unieważniają nie mogą. Bez udziałności terytorjalnej niemożliwym jest ubezpieczenie niezawisłości i godności Stolicy apost. Bez niej nie mógłby papież nawet swojej władzy duchownej tak sprawować, iżby od wszelkiego wzmieszania się, od wszelkiej prasji materialnej i moralnej była uchroniona. Jeżeli włoski minister oświadczył w parlamencie, że Włochy nie czują żadnej potrzeby pojednania się ze Stolicą apost., to stanął tem w sprzeczności z ogólnem ujęciem Włochów. Jeżeli rząd włoski odrzuci ojcowską inicjatywę papieża, to cała odpowiedzialność na rząd spadnie. (Nie wiemy, czy to jest autentyczna treść okólnika. Póstrzędowy rzymski organ papieski jeszcze nie podał tego okólnika, a wątpimy, aby nuncjusz brusselski na własną rękę treść jego komu wydał; pr. red.)

London d. 21. lipca. Do Daily News donoszą z Petersburga dnia wczorajszego: Afgańska sprawa pograniczna została dzisiaj ku zadowoleniu zakończona. Bosja dostaje obszar między rzekami Kaszki i Murghab, który Turkmenom pendżickim wskutek ostatniego rozgraniczenia zabrano. Natomiast przyjmują Rosja angielska linie graniczne nad Okaisem, i zrzeka się okrągów, do których na mocy ugody z r. 1878. pretensje miała. Maruszak pozostanie zatem przy Afganistanie.

Ateny d. 21. lipca. Doszło do ugody między Kretęjskimi a Portą, która na rzecz autonomii Krety znaczne poczyniła ustępstwa na polu finansowym i administracyjnym.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. lipca 1887:

Hotel Sarta O. Schnell a Firlęjowski. St. Kotarski z Brzysk. J. Rosenstock z Busiatycz. W. Niezabitowski z Łanek M. Sobotowski z Kukułowic. P. Lewicki z Kamienic podol. L. dr. Kopp z Krakowa.

Hotel Francuski. W. Niedźwiecki z Wańkowiec. V. Jachimowski z Koropiec. H. Pinzer z Stanisławowa. W. Jarmolski z Unhow. J. Bychlicki z Podlity. J. Flechner, J. Schmal i J. Siebenstein z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 21. lipca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje na sztukę.	placa	ładajka
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	214	217.50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	222.50	226
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275	280
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	211	216
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6 1/2%	99.75	100.75
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l.	96	97
Towarzystwa kraj. gal. 5%	101.50	102.50
— kredy. gal. ziem. 4%	95.50	96.50
— kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101.50	102.50
— kred. g. ziem. 4% los. w 41 1/2 l.	92.50	93.50
— kredytowego gal. ziem. 4 1/2% los. w 51 l.	99	100
— kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92	93
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoa. w likw. (d. 6 gr.) 3%	47	50
Gal. Z. kredy. włoa. (d. 5%) 2 1/2%	41	44
Ogóln. roln. kredy. rządk. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat		
IV. Obligki za 100 zł.		
Indemniacyjne galicyjskie 5% m. k.	104	105
Kom. Banku krajowego 5% w. a. i em.	100	101
Pożyczka krajowa z r. 1878 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1888 4 1/2%	94.50	96.50

V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	17	19
Losy miasta Stanisławowa	28.50	31

VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.89	5.98
Dukat cesarski	5.92	6.02
Napoleonor	9.93	10.08
Półimperjal rosyjski	10.32	10.43
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.09 1/2	1.11 1/2
100 marek niemieckich	61.50	62.20
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony w srebrze	—	—

Wiedeń dnia 21. lipca godzina 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 282.75, Anglo-austriackie —, Unionbank 206.25, Kolej Kar. Ludw. 216.—, Kolej południowa 85.75, Renta papierowa —, 5% Galic. hip. listy zast. prem. —, 4 1/2% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96.—, 4 1/2% gal. pożyczka kraj. z 188

